

W. Chotomska

PAN BAŁAGAN

Wstaje z łóżka pan Bałagan,
trafia nogą w żurku sagan.
Chce się umyć po tym żurku,
szuka mydła w szafie, w biurku,
pod pianinem, w łóżku, w koszu,
w cukiernicy i w bamboszu.

– Gdzie jest ręcznik? Gdzie jest szczotka?
Może szczotkę zjadła kotka?

Gdzie jest kotka? Gdzieś przepadła!
Gdzie są moje sznurowadła?
Gdzie jest krawat w czarne kółka?
Był na półce! Gdzie jest półka?
Boże! Półki brak w komodzie!
Pewnie półkę ukradł złodziej!!!
Gdzie jest złodziej??? W wannie??? W bucie???
Przez telefon może uciekł???

Dzień mu zeszedł na szukaniu.
Biegał, biegał po mieszkaniu,
aż zaprzysiągł się wieczorem:
– Ręczę za to mym honorem,
znajdę wszystko jutro rano,
choćbym miał na głowie stanać!!!

Choć od rana stał na głowie
i wyglądał jak to zdanie,
nic nie znalazł, bo nie można
nic odnaleźć w BAŁAGANIE!